

Megawaty a fuzja prawdy, dobra i piękna. Doradztwo firm konsultingowych i stypendyści z lat 80. XX wieku.

Elektryfikacja a rozwiązanie równania J. Kaczyńskiego z wieloma niewiadomymi ¹

Porównanie zużycia prądu w konsumpcji kontra produkcja wskazuje, że potrzebna jest potężna praca w zakresie nauk humanistycznych. W latach 1971 – 1990 finansowano życie z produkcji, czyli z inwestycji, a wcale nie z tzw. przejadania, jak bujnie (i nietwórczo, aby się zdepopulować, zagubić) oskarżano (po r. 1989) epokę 1971-1990: 13.5 MW konsumpcji kontra 26.25 MW na produkcję. W latach 1991-2000 mamy już 15 MW kontra 13 MW – to przecież oznacza likwidację najważniejszego nośnika życia, kury, która znosi złote jaja, czyli produkcji. To w głowie Balcerowicza, Lewandowskiego i stu innych leży przyczyna depopulacji, a nie w głowie kobiety.

Ustalenia tych liczb i podobnych, mają podstawowe znaczenie dla języka, polonistyki, ponieważ domagają się pracy słowotwórczej. Liczby te zdemaskowały wady strategii edukacji w naukach o zarządzaniu, w logistyce, w humanistyce (nauki o zarządzaniu też należą do nauk humanistycznych) od r. 1989. Liczby te odsłaniają niebywały niedowład humanistyki i szkolnictwa po r. 1989.

Język III RP w ogóle nie odpowiada ludzkiej potrzebie analizowania, syntetyzowania, uogólniania, oceniania, ani rozwoju dobra i piękna oraz prawdy, i ten prymitywny język, czyli pewna konceptualizacja, ciągle nauczany na wydziałach zarządzania, uniemożliwia ludziom zastanowienie się nad tym, czym jest prawda, w jaki sposób do prawdy się dochodzi i dlaczego nie ma prawdy bez dobra i piękna. Jak liczby mają znaczenie dla rozwoju cybernetyki (ależ tak się definiuje cybernetykę, jako naukę wyrosła z obserwacji liczb ²), tak mają znaczenie dla humanistyki i języka polskiego oraz pedagogii społecznej.

W latach 1971-1990 dla realizacji celów produkcyjnych celowo ograniczono tempo elektryfikacji linii kolejowych i dlatego dopiero w latach 90. XX wieku dokończono elektryfikację głównych linii kolejowych - „dzięki” redukcji produkcji z 26.25 MW do 13 MW. Rozwinięto coś, dzięki zniszczeniu (tu przemysłu). Taka konstatacja ma kolosalne znaczenie dla nauk o bezpieczeństwie Polski, zarządzania, zdrowiu, rodzinie, ponieważ uczy dialektycznego ³, a nie sztywnego, patrzenia na rzeczywistość. To spojrzenie jest też podstawą cybernetyki, cybernetyki kulturowej, cybernetyki psychologicznej, społecznej.

W latach 2011-2018 nastąpił wzrost zużycia prądu w produkcji (plus transport kolejowy i wodny) o 3 MW, który – w tej mierze rozwoju (czy raczej ewolucji⁴, a jeszcze lepiej zmiany) kraju - nie kompensuje spadku o połowę w stosunku do 1971-1990.

1 Recenzja studium Patryka Ogonowskiego na temat zarządzania w sektorze produkcji energii.

2 M. Mazur, „Cybernetyka i charakter”.

3 Wiedzieli o tym starożytni filozofowie, jak Demokryt, Sokrates, Platon, Arystoteles.

4 Ewolucja oznacza coś postępowego, tu należy mówić o zmianie bez postępu, o zmianie inwolucyjnej.

W porównaniu do zużycia prądu ⁵ na cele produkcyjne 1971-1990 ⁶ należałoby jeszcze raz tyle zużywać prądu w produkcji, ile się zużywa w 1991-2018, czyli o przynajmniej (biorąc pod uwagę celowe blokowanie elektryfikacji kolei w 1971-90) o ok. 90 %!

Chcę tu wypowiedzieć jedno tragiczne zdanie, może za trudne, dla populacji, która produkuje tak obrzydliwe zdania jak na tych forumach, zwanych forami dyskusyjnymi:

Tego okresu 1971-1990 nasz język codzienny w III RP *nie wyróżnia*, ponieważ ten język unikał takich rzeczy i nie chciał ich dostrzegać, chciał paraliżować poznanie, analizy i dlatego prezydent Kaczyński w rozmowie z P. Bożykiem musiał stosować niezdatny język, czy to mowy ciała, czy milczenia ⁷, czy w stylu „z całą społeczną masą pracy, z całą wypracowaną w PRL produkcją przemysłową i rolniczą, trzeba było się obejść w zupełnie inny sposób, aniżeli to zrobiono w kapitalizmie po r. 1989 ⁸” - po prostu widać, że brakuje nam języka, wytworów pracy słowotwórczej, adekwatnych słów, terminów, na skutek zastosowania obcej przemocy językowej po r. 1989, której ulegli profesorowie humanistyki, a polegającej na wyszydzeniu ekonomicznych podstaw rozwoju rodzin, na ośmieszaniu całego obszaru życia, którego przeciwieństwem życia jest depopulacja, ale kto z profesorów chciałby wtedy powiedzieć, że – dziś powiedzmy to tak, skrótowo: „poprawiła się jakość życia do tego stopnia, że ludziom odechciało się ... żyć”. „Tylko pewni lekarze powiedzieli w r. 1991-93 jak będzie. Antropolog Wierciński, lek. Wiesław Moskalski, prof. Jan Trąbka, prof. Rudolf Klimek, neurolog Krystyna Cholewianka-Kolon przewidzieli, że „ciągły stres, spowodowany kapitalizmem, po 20 latach spowoduje wzrost autyzmu, cynizmu” i „depopulację”, że „załamia się najlepsze jednostki” (chodziło o ludzi, nikt by fabryki, czy szkoły nie nazwał jednostką!), a „przetrwają najgorsze, najbardziej łajdackie”, „najbardziej zepsute moralnie”, „a może i genetycznie”.

Z braku języka, trzeba w r. 2020 stosować długie zdania, żeby opisać o co tu chodzi z punktu widzenia historii. Czy młodzi ministrowie o tym, o tych zdaniach, o języku, w ogóle cokolwiek wiedzą?

No może jeszcze jedno zdanie: Jest tu nakreślony absolutnie nowy teren badań niewidzialnej mowy intuicji mózgowej, badań socjologicznych, ale neuro-psycho-kognitywistycznych, ponieważ niczego tu leniwy (w stosunku do obiektywnego wyzwania) naród polski, jak zresztą każdy naród, nie dokonał, niczego nie odkrył, a jedynym śladem tego napięcia mózgowego w narodzie, są obrzydliwe wpisy młodych na różnych forumach (obrzydliwych sterowanych pseudo-forach) pod adresem wielkiej wspaniałej ludzkiej pracy, pracy niesłuchanie troskliwej, uczciwej ⁹ dekady

5 To jest całkowity wskaźnik procesu historycznego, łącznie z zagadnieniem migracji, depresji, samobójstw, chorób psychicznych, olbrzymie pole zaniedbane przez poznawczo zdemoralizowanych polonistów, politologów, przez całą humanistykę, nauki o zdrowiu i rodzinie.

6 Od razu mamy w głowie projekt nauki z pola semantycznego wyznaczonego przez zbiór: {język, fobie, kompulsje, prezydent Kaczyński, P. Bożyk, mowa ciała, milczenie, praca, PRL, produkcja, słowa, terminy, przemoc, rok 1989, humaniści, ekonomia, życie ...}.

7 Milczenie jest katastrofą

8 Rozmowy telefoniczne z P. Bożykiem, który zresztą to przedstawiał na różnych forach (pracach swoich).

9 Fizyk dr K. Morawiecki, nie pracowałby w zespole humanistyki i uściślającej nauki ścisłej, gdyby nie był przekonany odnośnie do autentyczności całego projektu badawczego i to powiedział jeszcze 10 III 2019, w podniosłej atmosferze w towarzystwie V.Orbana. Tacy są fizycy (z wyjątkiem premiera fizyka Marcinkiewicza), dlatego tu leży rozwiązanie dylematu Kaczyńskiego. Recenzowana praca ma cechy metodologii nauk w sensie metodologii, która powstała w Polsce i tylko w Polsce.

pracowniczej ¹⁰ JP/II/JPS, dekady wojtyłowskiej (JP/II), Jerzego Popiełuszki (JP) i S (Solidarności 1980-89), dekady wielkiego patriotyzmu 1980-89, a wystarczającym dowodem degeneracji III RP¹¹ jest zachowanie jednego z 29-letnich ministrów (z r.2020), który entuzjastycznie oceniał sow.gen. Cz. Kiszczaka, pochwalał mordowanie ludzi przez ZOMO – i to zachowanie (rozumienie rzeczywistości, jej postrzeganie) jest też niczym innym, jak miarą potwornej degeneracji narodu i narodów, całej cywilizacji, o której w r. 2008 L. Kaczyński powiedział tak: „Społeczeństwo oparte o rynek [kapitalizm, zasadę z chaosu porządek] musi się zdegenerować”. I ostatnie zdanie: Musi.

Dziś w r. 2020 potrzebne są długie zdania, aby nie aktywizować tych centrów, poznawczych, które odpowiadają za *segmentowanie*, za ten rodzaj umysłu, który – w mojej terminologii – charakteryzuje się **topologią wyspową**, niezdolną do analizy i do syntezy w sensie poznawczego continuum, za ten mózg antyceaniczny, który szatkuje jak szatkownica kapustę, który tylko segmentuje, daje tylko pulpę, a nie teorię, metafizykę faktów szczegółowych w naukach szczegółowych, dedukcyjnych, technicznych. Prowadziłem zakład, który zajmował się humanistyką fizyki, humanistyką metrologii, humanistyką, która zajmowała się uściśleniem fizyki, mechaniki klasycznej, teorii względności, mechaniki kwantowej, kinetyki, ekonomii, cybernetyki, socjologii, metrologii (standardy, stałe fundamentalne), psychologii, astronomii, astrofizyki, kosmologii, biogenezy, ogólnej teorii systemów... Zakład takiej humanistyki, która **uściślała nauki ścisłe** - to „**i**” jest tu bardzo ważne.

Jesteśmy tu u siebie i możemy zrezygnować z długich wychowawczych zdań, które muszą likwidować tę „pulpę” i zachęcać (wychowywać) do analizy.

Na skutek pasożytniczego życia - korzystania i bezwzględnej eksploatacji (bez odnawiania) zastanej infrastruktury (PRL-owskiej ¹²) - nastąpił niezwykły w dziejach (Polski, państw kapitalistycznych? - to odrębny temat nauk porównawczych) spadek zainstalowanej mocy w latach 1990 – 2018.

Według danych Eurostat udział kogeneracji i trigeneracji na koniec 2018 roku w europejskim systemie energetycznym wynosi 11%. **Od czasów PRL, Polska jest największym liderem technologicznym w tej dziedzinie i zamiast 11 % mamy 54%**; wskaźnikiem innowacyjności jest moc kogeneracji i trigeneracji. – Nasze umiejętności technologiczne i organizacyjne są sto razy większe od norm UE i jest to ogromna **przewaga technologiczna PRL-wskiego systemu energetycznego zaprojektowanego w latach 1971 – 1976, w większości zbudowanego do roku 1986**. Polska produkuje lekko (łatwo, bez problemów, nowocześnie) 54% procent mocy europejskiej pochodzącej z kogeneracji i trigeneracji przy zainstalowanych zaledwie 833 układach, a Niemcy i Francja produkują tylko 11,8 % i na skutek słabej technologii muszą zainstalować tych urządzeń 122 tys. (przynajmniej sto razy słabsza technologia niż polska). A niech będzie tylko 3.5 razy lepsza. Ludności Polska ma 3.5 razy mniej niż Rosja, zdolności 3.5 raza więcej, to potencjał byłby równy.

10 Z punktu widzenia zarządzania to był najlepszy system na świecie, ponieważ wiedzy ludności nie przechwytywał (a więc i nie ograniczał!) kapitał. Nawet propozycje wrzucane przez ludność, czyli polska wiedza, polski wysiłek intelektualny, w skrzynkach są przechwytywane przez kapitał, jak podczas zaborów, i w ten sposób nożyce się powiększają.

11 Przewidzianej przez prezydenta L. Kaczyńskiego: „Społeczeństwo oparte o rynek musi się zdegenerować”. Musi.

12 Jeżeli to jest taki wstrętny robak, to po co było z niego robić sałatkę i do tego opowiadać, że jest najsmaczniejsza?

A więc, jakie faktycznie były przed nami możliwości, gdyby nie okupacja, a potem kolejna odsłona... Ten język, który mamy od r. 1989, którym oceniamy rzeczywistość, nie jest przypadkowy. Milczeli P. Bożyk i prezydent Kaczyński, bo chciałoby się powiedzieć więcej, a tu nie ma języka; „Tak krawiec kraje, jak mu materii staje”.

Mówimy o sektorze energetycznym. Politycy – w większości prawnicy¹³, politolodzy, humaniści (wykształceni w sposób kontryktoryczny wobec nauk ścisłych, wręcz jako opozycja wobec fizyki i chemii) – nie mają rozwiniętych centrów mózgowych dedukcyjnych fizyki (z wyjątkiem garstki genialnych humanistów¹⁴) i nie zdają sobie sprawy ze stopnia degradacji w zakresie **zarządzania w sektorze energetycznym** na skutek wolnorynkowego, czy rynkowego, oddania się przedsiębiorstwom zagranicznym, oddania elementów polskiego sektora energetycznego, ani nie zdają sobie sprawy z zysków państw obcych, które przejęły polskie zasoby energetyczne.

13 Na pewno są wyjątki, są pewnie prawnicy genialni - nie chcę uogólniać, ale przecież wiemy, że tym się różni potencjał ludzki (rodzaj mózgu w antropologii) od mózgu gadziego, że uogólnia. Definicja: Geniusz – w mojej teorii rozwoju – przeskakuje antropologiczne, poznawcze fazy rozwoju, deterministycznego rozwoju w ontogenezie, które powielają rozwój filogenetyczny.

14 Pamiętacie tą posłankę, która oddzielała humanistykę od fizyki, to jak ma wyglądać Polska pod takim zarządem i czy ona jest partnerem dla prezesa PiS? Prezes jej nie wpisał na listę, czyli ktoś zwalcza prezesa.